

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 77. Bochum, sobota, 7 lipca 1894. Rok 4.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Jeszcze można odnowić przedpłatę na trzeci kwartał.

Płaci się za „Wiarusa Polskiego“ wraz z „Posłańcem“ („Nauką Katolicką“) i „Zwierciadłem“ na pocztie i u agentów

1 m. 50 fen. na kwartał

a z odnośnieniem do domu 25 fen. więcej.

Nowi abonenci, którzy nadeszłą nam kwit pocztowy, otrzymają bezpłatnie: początek powieści pt.: „Tajemnice Afryki“, wszystkie numery „Posłańca“ od nowego roku oraz wszystkie wydane dotąd numery „Zwierciadła“, o ile zapas starczy.

Polacy na obczyźnie.

Zgasło wieczne światło

w kościele poklasztornym w Bochum, w którym ksiądz polski odprawiał nabożeństwo dla Polaków, w którym przed czterema zaledwie miesiącami staraniem ks. dr. Lissa odbyła się dla nich misya. Czy podczas tej misyi, kiedy czterej kapłani polscy głosili zbiegającemu się z całej Westfalii i Nadrenii ludowi polskiemu słowo Boże i nieśli słowa pociechy w konfesyjale, czy wtenczas mógł kto przypuszczać, że ta wspaniała świątynia za niewiele tygodni opustoszeje, że osierocieją w niej ołtarze, dzwony zamilkną i wieczne światło zagaśnie?

Czy pobożni Polacy katolicy, którzy przed tygodniem jeszcze modlili się przed obrazem Najświętszej Panny Nieustającej Pomocy, mogli myśleć, że dziś nie będzie im wolno spieszyc do tego źródła łaski?

Niestety, stało się, czego nikt nie przeczuł ani nie przewidywał. Kościół klasztorny, zwany przez Niemców kościołem Polaków, ponieważ im tylko służył, dziś stoi bez użytku — szczerze zamknięty. Czy na długo? Nikt tu na to zapytanie nie umie odpowiedzieć, ale dozór tego kościoła widocznie przewiduje, że będzie on stał pustkami, dopóki nie wrócą OO. Redemptoryści, bo nie tylko wszystkie sprzęty kościelne i cenniejsze posągi umieszczone w miejscu bezpiecznym, lecz nawet kosztowne wota, jakie dziękujący za doznane łaski wierni ofiarowali Najświętszej Pannie, zdjęto, aby je uchronić przed ręką świętokradzką.

Z powodu takiego opuszczenia świątyni Pańskiej zasmuceni katolicy niemieccy a Polacy ży gorzkie leją, ilekroć spojrzą na tę wspaniałą wieżycę ulubionej świątyni bo ona im przypomina ich sieroctwo. Oj, płacicie, kochani Rodacy, bo macie powód do płaczu. Serce się ścisza na samo wspomnienie, że tyle tysięcy wiernych i przywiązanych do kościoła katolików polskich, chcąc oczyścić się z grzechów dziś, za przykładem głuchoniemych, zmuszeni porozumiewać się ze spowiednikiem na migi.

Ciężka jest dola ludu polskiego na obczyźnie ale głód duchowy, brak polskiego kapłana

czyni ją stokrób smutniejszą. Prośmy Boga, aby czas sierectwa i doświadczeń nie trwał zbyt długo!

O księdza polskiego

starać się jest przedewszystkiem rzeczka przewielebnych księży proboszczów, którzy mają Polaków w parafii. Niechże tedy Rodacy zwrócą się z odpowiednimi przedstawieniami do tej pierwszej instancyi.

Jest zasadą kościoła, że ludowi głosić należy Słowo Boże nie w języku „zrozumiałym od biedy“, lecz **w najzrozumialszym**. Tę zasadę często przypominały gazety katolicko-niemieckie walcząc w obronie katolickich Niemców w Ameryce, którym ks. Biskup Ireland usiłował odebrać nie kazania lecz tylko szkoły niemieckie.

Dla Polaków wszystkich bez wyjątku najzrozumialszym językiem jest bezsprzecznie polski. Co więc Niemcom w Ameryce przyznaje słuszność, tego nie może Polakom w dycezyi paderbornskiej odmówić sprawiedliwość. Stałe duszpasterstwo polskie należy się Polakom w tych stronach tem więcej, ze względu, że nie są oni tu, jak Niemcy w Ameryce, przybyszami z obcego państwa lecz, na równi z katolikami niemieckimi, poddaniymi króla pruskiego i cesarza niemieckiego, zarówno z Niemcami płacąc podatki rządowe, gminne i kościelne i pełniąc wszelkie powinności.

Nie przychodzą też Polacy w te strony z kaprysu lecz z konieczności wytworzonej przez Niemców a przedewszystkiem przez rząd pruski. Gdyby nam Niemcy za pieniądz i przez nas złożony nie wykupywali ziemi, gdyby przy pomocy rządu nie zagarniali wszelkich gałęzi zarobkowania po naszych miastach i wioskach, gdyby urzędy w ziemiach polskich obsadzano Polakami, miałby lud w domu co jeść i nie wędrowałby na obczyznę. Ale dziś, czy lud ma z głodu umierać? Wydziedziczony, wyjęty niejako z pod praw, pozbawiony dobrodziejstw, z jakich korzystają Niemcy, lud polski **zmuszony** jest szukać chleba po świecie.

Saksonia i Westfalia to niejako niemiecka Syberya, do której rząd ludzi za ich polskie pochodzenie wypędza — tak samo, jak Moskale do swojej — na czasowe lub dożywotnie osiedlenie, do pracy w polu, w zakładach przemysłowych lub po kopalniach. Kiedy Moskwa utrzymuje dla wygnańców syberyjskich polskich duszpasterzy, nie powinni Niemcy tego samego dobrodziejstwa albo raczej prawa odmawiać Polakom w Westfalii i Saksonii. Własny interes nakazuje tutejszemu społeczeństwu aby zapewniło Polakom dostateczną opiekę duchową, bo jeżeli z pośród tych opuszczonych i zaniebanych biedaków wyjdzie, czego na razie nie przypuszczamy, jaki Cesario Santo, da on się we znaki przedewszystkiem Niemcom i będzie niejako biczem Bożym, karzącym ich za krzywdy wyrządzane Polakom w kraju i na obczyźnie.

Prawda i „Orędownik“

w takim do siebie znajdują się stosunku, jak słońca promienie i nocne ciemności. Gdzie prawda i uczciwość, tam „Orędownik“ miejsca nie zagrzeje, a gdzie „Orędownik“ się wkradnie, tam w ślad za nim szerzy się fałsz, kłamstwo i zdrada. Bez kłamstwa „Orędownik“ istniećby nie mógł. Jest to już jego

choroba, którą z kleptomanią czyli obłudą złodziejskim porównaćby można.

Jak ludzie obarczeni chorobą złodziejską, nie zważają weale, czy ich kto nie śledzi, tak dotknięty obłudą kłamstwa „Orędownik“ szerzy swe fałsze często tak niezgrabnie, że ślepy na nich łatwo się poznaje.

Pojawiają się np. plakaty zapowiadające wiec polski w Herne, w lokalu tamtejszych demokratów. Na plakacie nie był podpisany ani jeden z pośród zwołujących; nawet firma drukarni nie wymieniona, a papier podobny do tego, na jakim drukuje się berlińska „Gazeta“ socjalistyczna. Ponieważ wiec nadto nie zapowiedziany w **żadnej** polskiej gazecie, bliska jest obawa, że to robota socjalistyczna. Czy pismo katolickie i polskie, czy pismo służące ludowi polskiemu na obczyźnie może w obec tego milczeć?

„Wiarus Polski“ wychodząc z założenia, że: „Tylko ludzie przewrotni, tylko ludzie o nazwisku zhańbionem pracują skrycie i boją się jawności.“ woła w numerze 71: „**Rodacy! Nie pozwólcie, aby najemnicy ducha ciemności kalali sławę Waszą!**“

Zresztą daliśmy Rodakom w tymże numerze taką oto praktyczną radę:

„Jak zachowają się wobec tego wieca Polacy katolicy? **Niech nań Rodacy z Herne i okolicy pospieszają jak najlichniej**, niech z pośród siebie wybiorą przewodniczącego i uchwalą następnie, co uznają za stosowne. Będą mieli także możność uchwalenia, kto ma, a kto niema głosu otrzymać. Gdyby zwołujący wiec nie pozwolili wybrać przewodniczącego, **należy przeciw takiemu nadużyciu głośno zaprotestować**.“

Z tego wynika jasno, jak na dłoni, że przeciw wiecowi nie występowaliśmy ani pośrednio ani bezpośrednio, lecz owszem staraliśmy się, aby ten wiec miał przebieg odpowiadający honorowi Polaków na obczyźnie. Mieliśmy do tego prawo najzupełniejsze, a prawa tego odebrać sobie nie pozwolimy, i nikt nam odmawiać go nie powinien.

Inaczej sądzą prorocy od „Orędownika“. Zasadnicze nasze oświadczenia, które pozostaną prawdą niezłomną, poczytali oni za obrażę czei nieznanym nikomu członków komitetu, a „Orędownik“ zaalarmował świat, głosząc, iż „Wiarus Polski“ odmawia tutejszym Polakom **praw politycznych i zabrania zwoływać wiece**. Czyż tak bezcelne kłamstwo nie otworzy oczu nawet najgorliwszym zwolennikom „Orędownika“?

Swoim zwyczajem świeci nam „Orędownik“ i przy tej okazji w oczy konstytucyą pruską, choć pod jej osłoną ukuto cały łańcuch ustaw na wytępienie polskości. Ale jako bezsprzecznie najstarszy „Prusak polskiego języka“, jako najzasłużniejszy obrońca szwarcwajferskiego sztandaru, a zarazem właściciel drukarni powinien „Orędownik“ znać także pruską ustawę prasową, która w paragrafie 6 przepisuje, iż wszelkie druki mają nosić firmę drukarni, z której wyszły. Jeżeli prawdą jest, że ów plakat wiecowy wyszedł z drukarni „Orędownika“, możemy mu powiedzieć, iż za zaniebanie obowiązków wskazanych ustawę prasową, zasłużył on, aby mu dać z pół kopy batów, bo naraził on lekkomyślnie na nieprzyjemności, a może nawet na kary swych własnych przyjaciół.

Nasze
już dotych-
czas znane ta-
nie ceny zostały
podczas

= wyprzedazy latowej =

Jeszcze
bardzo zna-
cznie niższe.
Bracia Alsberg
Wattenscheid.

Towarzystwo świętej Barbary w Annen

prosi niniejszem wszystkie Szan. Towarzystwa, zarówno, czy otrzymały na obchód 2-giej rocznicy istnienia naszego Towarzystwa listowne zaproszenia lub nie, aby nas jak najliczniej zechciały odwiedzić i to z chorągwiami. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków 50 fen., przy kasie 75 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. Uroczystość odbędzie się dnia **8 lipca**. Program: Od 12 do 3 $\frac{1}{2}$ przyjmowaicie członków z naszą chorągwią i kapelą. 2) Wymarsz do kościoła z muzyką. 3) Nabożeństwo polskie. 4) Pochód przez miasto na salę zabawy. 6) Koncert, śpiewy i deklamacje. 6) Żywe obrazy. Ktoby miał zamiar wystąpić z śpiewem lub deklamacjami, raczy się zgłosić do stołu zarządu. Na dworcu oczekiwali będą delegaci ażeby szanowni goście nie potrzebowali się błąkać. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau

daje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 8-go lipca odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie o godz. wpół do 4-tej po poł. **Porządek dzienny:** 1) Wpłata miesięczna. 2) Wpis nowych członków. 3) Wypłata chorągwii. 4) Sprawozdanie z dochodu i rozchodu z przeszłego kwartału. 5) Wniosek z przeszłego posiedzenia. Na zebranie przybędzie wiel. ks. proboszcz Schäfer i honorowy Prezes wiel. ks. kapelan Balcer. Księża proszą członków, ażeby się wszyscy na zebranie stawili, lecz najpóźniej o godz. 4-tej, gdyż potem pójdą na inne zebrania. Tow. św. Pawła w Eiklu prosimy bardzo o przebaczenie, iż nie możemy przybyć na zabawę, gdyż jest naszym obowiązkiem, uczynić zadość życzeniu ks. proboszcza. Zarazem uwiadomiamy członków, iż 15 t. m. odbędzie się drugie walne zebranie, celem obru nowego zarządu. Prosimy o jak najliczniejszy udział w obu tych zebraniach. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jacka w Braubauerschaft

podaje swym członkom do wiadomości, iż dnia 5 lipca umarł członek towarzystwa

ś. p. Jakób Owczareczak.

Pogrzeb odprawi się w niedzielę dnia 8-go lipca po poł. o wpół do 4-tej godziny. Członkowie powinni się stawić o wpół do 3-ciej na sali posiedzeń pana Lindego w czapkach i oznakach towarzyskich. O liczny udział prosi **Zarząd.**

„Przegląd Emigracyjny“

Dwutygodnik ekonomiczno społeczny

poświęcony sprawom rozproszonych po całej kuli ziemskiej wychodźstwa polskiego wychodzi we Lwowie rok trzeci 1 i 15 każdego miesiąca. Komitet redakcyjny stanowią:

Dr. Stanisław Kłobukowski, Dr. Aleks. Lisiewicz, Dr. Józef Siemiradzki i Dr. Wiktor Ungar,

Celem Przeglądu emigracyjnego jest utrzymanie trwałej łączności narodowej i ekonomicznej macierzy z wszystkimi społeczeństwami polskimi na świecie. Przegląd emigracyjny omawia sprawy kolonizacyjne polskie w najnowszej fasie rozwoju. Prenumerata roczna wynosi:

w Niemczech 8 marek,
w Ameryce 2 dolary,
w Austrii 5 zlr.

Redakcja i Administracja:

Lwów (Lemberg) Austria.
ul. Zulińskiego 1. 10.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę. Przeraziłwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielne 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almerji 60 fen., Gadu-gadu 30 fen., Irlandia 40 fen., Historia o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fen., Przygody z życia pijaków 30 fen., Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycjusza 20 f. Śpiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na kosztu przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książkę powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód, otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysyłamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takim razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko

Wiarus Polski, Bochum.

500 marek w złocie

Franciszka Kuhn'a krem alabastrowy i mydło kremowe, najlepsze środki toaletowe, usuwają wszystkie nieczystości skórne, jako to: piegi, plamy, wyrzuty i t. d. i zachowują cerę aż do późnej starości białą i świeżą. Najlepszy środek zaradczy przeciw czerwonoci skóry. Żaden róż. (Cena 1,10 mr. i 2,20 mr. i mydło kremowe 50 fen.) Przez wysokie powagi lekarskie, uznane za dobre, potwierdzone i polecane. Trzeba się strzedz przed bezwartościowymi naśladownictwami, zważać na markę ochronną i żądać zawsze fabrykatu firmy Franciszka Kuhn'a pasp. Norymberga. W Bochum do nabycia u G. i A. Pokorny, drogerja Bongardstr. i Carl Flügel, Victoria-Drogerie, Victoria-platz 13 i Moltkeplatz 3.

Adolf Marten, Wattenscheid,

poleca **kowińską tabakę do zazywania** z fabryki J. Goldfarba z Pr. Starogardu. Amerykańską **tabakę do palenia** jako też **cygara** dobrego wyrobu. Dalej **harmoniki** ustne i mieszkowe itd., fajki cygarówki

Karól Röhl, Herne, Mont-Cenisstrasse.

Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.

Karól Röhl, Herne, Mont-Cenisstrasse.

Polski Śpiewnik.

Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patriotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Zakład fotograficzny Józefa Te Niersen Bochum,

Bahnhofstr. 37a, w pobliżu dworca marszajskiego.

Zdjęcia codziennie przy każdym powietrzu, także w niedziele i święta cały dzień.

Obrazy bez ram formatu małego.

Pan Jezus w Ogrójcu, Pan Jezus na krzyżu, Zwiastowanie Najśw. Panny, św. Józef, św. Rodzina, Ostatnia wieczerza, Anioł Stróż, Ucieczka do Egiptu, Zmartwychwstanie Pańskie, Święta Trójca i wiele innych. Cena każdego z tych obrazów 40 fen., z przesyłką 60 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Królewicz Lel, pogromca smoków, Podanie ludu polskiego. Cena 15 f. z przes. 18f.

Wilh. Gerbsch,

(przedtem 5 $\frac{1}{2}$ r. przykrawacz u p. Sally Weinberg, Herne) Wilhelmstr. 187. **Borbeck,** naprzeciw apteki.

poleca

ubrania podług miary

pod gwarancją dobrego leżenia i jaknajlepszego wykonania, po cenach dotychczas niebywale niskich.

W Herne

przyjmuje się zamówienia dla mnie u pana

Ludwika Jansen, Bahnhofstr. 22.

Największy skład materyi niemieckich i angielskich.

Portrety Kościuszki

pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe bez ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ramach po 3 marki, z przesyłką 4 marki, dalej niż 10 mil 4,25 mr. Medale i t. d. sprowadzać można za naszym pośrednictwem po cenie zwykłej.

Księgarnia „Wiarus Polski“ Bochum, Maltheserstr. 17a.

Naukę

Bierzmowaniu

polecamy po 10 fen., z przesyłką opłaconą 13 fen.

Adres:

„Wiarus Polski“, Bochum.

Dla osób z krótkim wzoremki jest najlepsza książka do nabożeństwa:

Proście, a będzie Wam dano

Trzeciwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format. Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 i 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: „Wiarus Polski“ Bochum, a należytość przysyłać najlepiej razem z zamówieniem.

Matka Boska Częstochowska.

Wielki obraz w ślicznych złoczonych ramach.

Cena 10 mr., z przesyłką 12 marek.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum, Maltheserstr. 17a.